Nr. 296. Lwów, Środa dnia 29. Października 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce 1 K. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 3 k. — „Komunikaty“ i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 30 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 36. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Nasza działalność plebiscytowa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 25. paźdz. 1919 r.

Z chwilą ratyfikowania pokoju przez wszystkie podpisane państwa, wszelkie formalności tyczące się traktatu wersalskiego zostają załatwione. Równocześnie stają się bezpośrednio aktualne wszystkie sprawy, mające być załatwione w określonym terminie po zawarciu pokoju. Tyczy się to przedewszystkiem nas.

W najbliższym czasie wszystkie ziemie, leżące na zachodnich granicach Rzeczpospolitej, wracające do nas z pod jarzma niemieckiego, będą mogły być zajęte przez nasze wojska i władze. Wkrótce na północy otworzy się polskie morze — płuca narodu będą mogły oddychać, lecz prócz tych ziem, szereg jeszcze innych czysto polskich i historycznie i etnograficznie, czekać musi jeszcze długie miesiące na wyzwolenie. Wedle bowiem traktatu los ich ma rozstrzygnąć plebiscyt.

Niewątpliwie dokładny termin plebiscytu w niedługim czasie będzie oznaczony. Niemcy już nawet usilnie wzięli się do roboty od pierwszej chwili po podpisaniu pokoju, z naszej zaś strony poza szumnymi hasłami „Śląsk musi być nasz“ etc. robi się bardzo niewiele. Nie wystarcza bowiem zbieranie wkładek na fundusz plebiscytowy, lecz trzeba przedewszystkiem wielkiej pomocy moralnej, o która może w Polsce trudniej, niż o materjalną.

Statystyka pruska na Śląsku wykazywała stale naszą większą siłę liczebną. Zdawałoby się więc, że bez żadnego trudu musimy wygrać przy plebiscycie. A jednak trzeba być czujnym i nie zasypiać sprawy. Niemcy wytężają wszystkie siły i zmobilizowali cały swój spryt i przebiegłość, by przyciągnąć ludność na swoją stronę. Doświadczenia wojny nauczyły ich tyle, że zrozumieli, że gnębiąc ludność polską, będą ją mieć zawsze przeciw sobie. Dziś więc zmienili metodę i pochlebstwem i przymilaniem się chcą sobie zjednać chłopa i robotnika polskiego, pokazując mu raj wymarzony w związku z Niemcami.

Nie trzeba zapominać, że ludność polska żyjąca na Śląsku pod rządami Niemców od lat kilkuset mimo swej woli wychowywana była w kulturze niemieckiej i dlatego choć ją nienawidzi, to przecie z musu przez jej pryzmat na wszystko musi się patrzeć. Kultura polska, jak dotad, jest dla większości tamtejszej abstrakcją, wprawdzie pożądaną, ale abstrakcją, z której konkretnemi formami nie wiele miała sposobności się zetknąć.

Niemcy obecnie całą siłą starają się tam przedstawić Polskę w barwach jak najczarniejszych. Począwszy od ogłaszania cen, panujących w Polsce, które w porównaniu ze śląskimi są niesłychanie wysokie, aż do oczerniania Polski na podstawie przejaskrawionych lub zgoła zmyślonych przykładów, jako kraju wyuzdanych panów i ostatnich nędzarzy — wszystko wedle Niemców, przemawia przeciw Rzeczypospolitej.

W tysiącach odezw, rozrzucanych po Górnym Śląsku, mówią dosłownie:

„Chcecie swego języka i swego kościoła. Wszystko otrzymacie. Będziecie niezależni — a przytem nie będziecie musieli dzielić się każdym kęsem z leniwym i zbolszewiczałym mieszkańcem Polski lub pójść w poddaństwo do magnatów polskich, którzy wyrzucą was z waszych domów i każą wam mieszkać w chlewach, tak jak chłop i robotnik polski“.

Inteligencji polskiej na Górnym Śląsku jest niewiele. Przeważają chłopi i robotnicy i tym nie ma kto wytłómaczyć nieprawdy słów wroga. Pisane słowa tu nie wystarczą, tu musi być ścisły kontakt.

Ludności polskiej na Śląsku powinna być dana jak najspieszniej możność poznania kultury polskiej, do tej ludności równocześnie powinna przemówić z bliska inteligencja polska.

Inicjatywa w tym względzie powinna być z natury rzeczy w rękach rządu. Lecz — powiedzmy sobie gorzką prawdę — wszystkie temu podobne poczynania naszej administracji były tak niedołężne, że wiele się po niej spodziewać nie można. Dlatego sprawa ta musi się zająć samo społeczeństwo. Inicjatywy prywatnej w tym względzie na pewno nie zbraknie. Co do środków pieniężnych, to pod tym względem rząd nie powinien się liczyć z żadnymi wydatkami i sejm niewątpliwie bez wyjątku zgodzi się na to.

Nie chodzi tu o agitację, czy kupowanie głosów, lecz o zapoznanie naszych braci śląskich z tem wszystkiem, nacośmy się w ciągu długich wieków rozłąki zdobyli, by wiedzieli kogo kochać mają i z kim się odtąd połączyć mają znowu węzłem nierozerwalnym.

Q.

Sprawa Galicji wschodniej na kongresie pokojowym.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, dnia 26. X. 1919.

Od posła Jana Dąbskiego, który wraz z drem H. Loewenherzem wrócił wczoraj z Paryża do Warszawy, otrzymujemy następujące informacje:

Sprawa Galicji wschodniej nie była dotąd ponownie traktowana na Radzie pięciu. Na zapytanie delegata angielskiego w Radzie pięciu, wystosowane do rządu angielskiego (po znanem już posiedzeniu, na którem cztery wielkie mocarstwa oświadczyły się za przyłączeniem Galicji wschodniej do Polski), **nadeszła** odpowiedź, że Anglja, stojąc na stanowisku samookreślenia narodów, **nie może** zgodzić się na definitywne przyznanie Galicji wschodniej Polsce, ale odpowiedź była w ten sposób sformułowana, że można ją było uważać **za nie ostatnie** jeszcze słowo Anglji.

Wobec tego angielski delegat w Radzie pięciu w Paryżu nie zakomunikował tej odpowiedzi Radzie pięciu, ale **zwrócił się ponownie do Londynu**, dla otrzymania dokładniejszych instrukcji.

Tak stała sprawa w chwili, gdy w ubiegłą środę opuszczaliśmy Paryż. Czy zaszły w przeciągu ostatnich dni jakieś nowe fakty — nie wiadomo.

Z tego wynika:

1) że sprawa Galicji wschodniej nie jest dotąd ostatecznie zadecydowana i że prawdopodobnie zostanie odroczoną;

2) że w części opinji angielskiej są pewne wahania co do tej sprawy, a odniesienie się z ponownem zapytaniem do Londynu o instrukcję, jest faktem dla nas pomyślnym;

3) że cztery wielkie mocarstwa (Stany Zjednoczone, Włochy, Francja i Japonja) stoją w tej sprawie bezwzględnie po naszej stronie i swego stanowiska będą bronić.

Zresztą mamy i ten jeszcze ostateczny argument w naszem ręku, że nasi delegaci na kongresie pokojowym nie mogą podpisać i nie podpiszą traktatu z wielkimi mocarstwami, któryby mieścił w sobie prowizoryczne przyłączenie Galicji wschodniej do Polski.

Galicja musi należeć do państwa polskiego.

Konferencja posłów w sprawie Galicji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, dnia 26. X. 1919.

We wtorek o godz. 11 przed południem odbędzie się w gmachu sejmowym konferencja posłów z Galicji, na której to konferencji delegaci w sprawie Galicji wschodniej wysłani do Paryża pp. Dąbski, dr. Loewenherz i Skarbek złożą sprawozdanie z swej działalności w Paryżu.

Organizacja plebiscytu na Śląsku Górnym i Cieszyńskim.

Praga. (PAT.) Cz. B. P. z Paryża. Najwyższa rada koalicyjna pod przewodnictwem Pichona uchwaliła instrukcję dla koalicji, której powierzono **organizację plebiscytu na Górnym Śląsku.** Wskutek zażalenia delegacji polskiej, rada najwyższa poleci komisji dla spraw polskich, ażeby zbadała kwestję przygotowania przez Niemców na Górnym Śląsku wyborów do gmin, których to wyborów nie wolno rozpisywać na Górnym Śląsku aż do przybycia komisji plebiscytowej.

Warszawa. (PAT.) Radio z Paryża. Rada najwyższa zatwierdziła **organizację komisji plebiscytowej dla Cieszyńskiego.**

Po zakupy na... Zachód.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Paryż, 17. października.

W pociągu dyplomatycznym na przestrzeni Warszawa—Paryż spotyka się zawsze po kilku dystyngowanych komiwojażerów, jadących po zakupy do Paryża, Londynu a nawet Stanów Zjednoczonych. Są oni zawsze w różowym humorze, przeświadczeni, że zrobią brylantowy interes i uszczęśliwią społeczeństwo. Iluzje te kończą się zazwyczaj po parodniowym pobycie w wielkich stolicach świata i po powierzchownem przyjrzeniu się cenom, które tam trzeba płacić.

Pół kg. szynki kosztuje dziś w Paryżu 16 franków, to znaczy około 80 marek polskich lub 150 koron. Pół kg. słoniny 8 franków francuskich, tj. około 40 mk. lub 80 kor. Jedno jajo kosztuje 70 ctm., tj. 3.50 mk. lub 7 koron. Obiad bardzo skromny u Duvala kosztuje 10 fr., tj. 50 mk. lub 100 kor. Obiad w wozierestauracyjnym na linji Warszawa—Paryż kosztuje z pół butelką wina stołowego z napiwkiem (10 prc.) najmniej 16 fr., tj. 80 mk. lub 160 kor. (Chciałbym widzieć minę lwowianina po 160-koronowym obiedzie!)

Ubranie średnio drogie w Paryżu kosztuje 400—500 fr., tj. 2000—2500 mk. lub 4000—5000 koron. Buty kosztują w Paryżu około 100 fr., tj. około 500 mk. lub 1000 kor.

Pokój w hotelu 3-ciorzędnym w Paryżu kosztuje, skromnie biorąc, 20 fr. dziennie, tj. około 100 mk. lub 200 kor. Pierwsze śniadanie (kawa stale bez cukru, bo cukru w Paryżu niema, z bułką i masłem) kosztuje 2.50 fr., tj. 12 mk., lub 24 kor. Fryzjer (ogolenie) 1 fr. i pół fr. napiwek, czyli 7 mk. lub 14 kor.

Przeciętny zarobek robotnika wynosi we Francji około 20 fr., tj. 100 mk. lub 200 koron dziennie.

Czy wobec takich cen możliwem dla nas jest w obecnej chwili czynienie jakichś zakupów za granicą?

Jechałem z Warszawy do Paryża z dwoma Polakami z St. Zjednoczonych, którzy byli parę tygodni w Polsce dla poinformowania się o sytuacji gospodarczej. Jeden z nich kupiec, współwłaściciel wielkiego zakładu handlowego w St. Zjednoczonych, oświadczył, że w obecnym czasie handel między St. Zjednoczonymi a Polską jest wprost niemożliwy z powodu niskiego stanu naszej waluty, który się jeszcze pogorszy, jeżeli będziemy ciągle kupować za granicą. Drugi Polak Amerykanin kupił sobie przy Praterstrasse we Wiedniu kapelusz za 220 kor., na co jego współrodak fachowiec oświadczył mu, że za taki kapelusz musiałby zapłacić w St. Zjednoczonych około 15 dolarów czyli ponad 1000 kor.

Z tego wynika, że kupowanie za granicą, a zwłaszcza we Francji, Anglii i St. Zjednoczonych jest dla nas dziś niemożliwe, o ile nie chcemy doprowadzić samych siebie do katastrofy gospodarczej. Na zachodzie praca jest kilka razy droższa, niż u nas w Polsce, mimo, że nam się zdaje, że ceny robocizny u nas są wprost zawrotne. U nas ludzie taniej pracują, przeto każdy wyrobiony produkt możemy mieć taniej w kraju, niż najtańszy produkt z zagranicy. Z zagranicy możemy sprowadzać tylko niezbędny dla nas **surowiec**, którego w kraju dostać nie można i **maszyny**. W kraju mamy wspaniałą i tanią siłę roboczą, byleby nasi robotnicy chcieli pracować.

Hasłem naszem musi być tedy: **produkować!** Stworzyć obrzymi ruch wytwórczy, puszczać w ruch fabryki za wszelką cenę, bo przy najdroższych cenach robocizny będziemy produkować taniej, niż zagranicą.

Potrzeby Galicji na Radzie przybocznej.

Dnia 24. października br. odbyło się pod przewodnictwem Generalnego delegata rządu dr. Gałeckiego posiedzenie jego Rady przybocznej, w której wzięli udział członkowie Rady: Poseł inż. Bryl, Englisch, Giza, Br. Götz-Okocimski, dr. Kuś, poseł dr Matakiewicz, Schmidt, wicepr. m. Lwowa dr. Stahl, dr. Wasung i poseł Witos, nadto urzędnicy: pp. radca Zimny, prez. K. U. C. dr. Raczyński, inż. Południewski, dyrektor okr. urzędu zdrowia dr. Mikołajski, Prez. gł. komisji rozdziału drzewa inż. Maślanka, szef Wydziału aprowizacyjnego radca Maszkowski, okręgowi inspektorowie pomocy rolnej prof. Janowski i dr. Zagaja.

Gen. delegat rządu dr. Gałecki zawiadomił członków Rady p. o uzyskaniu od rządu centralnego

KREDYTÓW DLA BYŁEJ GALICJI

na różne cele krajowe. I tak: kwotę **2 i pół miljona marek na odbudowę szkół, dalszych 10 miljonów koron na pomoc doraźną dla ludności uwolnionej** z pod inwazji **ukraińskiej, 45 miljonów koron dla celów odbudowy, dalszych 70 miljonów dla celów pomocy rolnej dla Galicji wschodniej**, następnie zawiadomił Gen. Delegat w jaki sposób może być udzielona **gwarancja rządowa przy zaciąganiu pożyczek przez miasta** na administrację i aprowizację **i przez Rady powiatowe** na administrację i że Minister robót publ. upoważnił go do wydania zarządzeń na **zakupno 690 domów mieszkalnych dla bezdomnych w Małopolsce.**

Następnie przedstawił radca Namiestnictwa Maszkowski

STAN APROWIZACJI W KRAJU.

W wywodzie swym oznajmił radca Maszkowski, że ministerstwo aprowizacji przyjęło na siebie obowiązek bezpośredniego dostarczenia środków żywności mieszkańcom miast Lwowa i Krakowa, dalej funkcjonarjuszom kolejowym, robotnikom zagłębia naftowego w Borysławiu i Krośnie oraz robotnikom salinarnym. Robotnicy zagłębia węglowego chrzanowskiego złączeni zostali pod względem aprowizacyjnym z robotnikami zagłębia węglowego dąbrowskiego i są aprowizowani przez tamt. władze. Również wojskowość otrzymuje środki żywności wprost przez ministerstwo.

Następnie przedstawił całokształt akcji **wykupna zboża i zaopatrzenia ludności w mąkę i inne środki żywności**. Wywody jego wywołały żywą dyskusję, w której zabierali głos pp. Witos, dr. Matakiewicz, dr. Stahl, Englisch, dr. Kuś, Schmidt i Giza, którzy domagali się zmian w dotychczasowym systemie wykupna zakupna zboża.

Z kolei przedstawił inż. Maślanka sprawę dostarczenia

DRZEWA OPAŁOWEGO I BUDOWLANEGO.

Po wyczerpującej na ten temat debacie, w której poruszono także kwestję umorzenia obowiązkowego dostarczania podwód dla **przewozu** drzewa z lasu do najbliższej stacji **kolejowej**, względnie do miejsca dostawy, uchwalono zwrócić się do ministerstwa kolei **o przyspieszenie całej akcji przywozu drzewa opałowego, przez dostarczenie potrzebnej ilości wagonów i maszyn** nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą czasowe ograniczenie ruchu osobowego.

Tego samego zażądano w tym wniosku także odnośnie

DO PRZYWOZU ZIEMNIAKÓW,

których dostarczenie ludności dla braku **środków** przewozowych, również się odwleka.

Poruszona przez jednego z członków kwestja dostarczania

WĘGLA NA OPAŁ

wywołała ogólne zażalenie na stosunki i niedomagania panujące w Inspektoracie węglowym.

Następnie przedstawił inż. Południewski sprawę zakupna domków dla bezdomnej ludności, co przyjęto do wiadomości z żądaniem przyspieszenia i rozszerzenia tej akcji.

W obszernym wywodzie przedstawił z kolei dr. Mikołajski

STAN ZDROWOTNOŚCI

w kraju i środki stosowane do zwalczania panujących w naszej dzielnicy epidemji, podnosząc przytem **niedomagania** powodowane zwłaszcza **brakiem lekarzy** wogóle, a w szczególności lekarzy państwowych.

W dyskusji, która się wywiązała na tle tych wywodów, podnieśli pp. poseł Witos, Giza, Matakiewicz, dr. Kuś i Schmidt między innymi także i ten zarzut, że wskutek niesłychanie wysokich honorarjów, których żądają lekarze za udzielanie pomocy lekarskiej, tylko ludzie zamożni i to tylko w miejscu zamieszkania lekarza, mogą w razie choroby uciekać się do opieki lekarskiej, podczas gdy dla ludności zamieszkałej zwłaszcza na wsi, pomoc lekarska jest wprost niedostępna.

Żądali przeto uzdrowienia tych stosunków przez ewentualne ustanowienie **taryfy za pomoc lekarską**, któraby umożliwiła korzystanie z pomocy lekarskiej także warstwom mniej zamożnym i uboższym.

Inspektor Pomocy rolnej prof. Janowski przedstawił akcję rządową pod względem

ODBUDOWY ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ GOSPODARSTW ROLNYCH

i wschodniej części kraju i środków zapoczątkowanych dla uruchomienia tyc gospodarstw.

W końcu postawili poszczególni członkowie Rady p. szereg wniosków z różnych dziedzin spraw krajowych, które po przeprowadzonej nad nimi dyskusji, zostały uchwalone.

Ziemia wielkopolska oddaje swój trud Ojczyźnie.

(Mowa ministra Seydy i odpowiedź Piłsudskiego).

Poznań. (PAT.) W niedzielę wieczorem na cześć Naczelnika państwa wydał minister Seyda objad na przeszło 200 nakryć. Pod koniec obiadu wzniósł Seyda następujący toast: Panie Naczelniku! Górne chwile, które przeżywamy w tych dniach mają znaczenie historyczne nie tylko dla dzielnicy Wielkopolskiej, lecz i dla całej Polski. Przybyłeś do nas po raz pierwszy jako Naczelnik państwa i Wódz nasz, przybyłeś otoczony członkami rządu i wojskiem polskiem, wziąłeś niejako w posiadanie tę ziemię i zadokumentowałeś przed całym światem, że **ta ziemia Wielkopolska, która wyswobodziła się sama z pęt niewoli, już na zawsze wróciła do Macierzy i stanowić będzie po wszystkie czasy część nierozerwalną Państwa polskiego.** Chwile takie mają to do siebie, że gdy z jednej strony wzbiera fala uczucia, szczęścia i radości, z drugiej budzą się pewne refleksje i porównania tego, co było, z tem, co jest i co będzie, albo raczej być powinno. Stoją nam przed oczyma tu i taj w dzielnicy Wielkopolskiej owe **dzieci wrzesińskie, poniewierane i katowane za to, że nie chciały odmawiać pacierza w obcym języku. Stoi przed nami wóz Drzymały**, w którym chłop polski **szukał schronienia, bo mu nie wolno było budować** chaty na własnej ziemi. Widzimy **tysiące robotników polskich, zmuszonych szukać chleba na obczyźnie,** gdy tę ziemię polską, na której pracowali, zakupiła komisja kolonizacyjna, aby osadzić na niej **obcych przybyszów.** Stoi przed nami cała **martyrologja ludu polskiego i całe wiekowe prześladowanie języka i narodowości naszej.** Wszystko to stoi nam przed oczyma, ale już teraz tylko jako ponury obraz przeszłości minionej na zawsze.

Dziś my wolni i gospodarzami w wolnym domu, dziś my **w tym zamku, który miał być symbolem niewzruszalności panowania niemczyzny na ziemi polskiej** — przyjmujemy Ciebie, Naczelniku i Wodzu nasz Najwyższy. Zmiana nie stała się oczywiście wyłączną naszą zasługą, ona się stała z woli Opatrzności i przy pomocy sprzymierzonych z nami narodów. Dziś my obywatele wolnej Polski, pracujemy nad odbudową Państwa Polskiego, silnego i trwałego. Musimy się przede wszystkiem starać o **wyżywienie ludności**, musimy to **wojsko świetne**, które za Twojem, Panie Naczelniku staraniem wyrosło tak **potężnie, utrzymać i rozbudowywać dalej, dopóki granice państwa nie ustalone i nie zabezpieczone. Musimy uruchomić przemysł**, aby dać pracę licznym rzeszom robotni-

ków, musimy rozwiązać kwestję agrarną i starać się o sprawiedliwy podział ziemi. Wszytko to są zadania niezmiernej wagi i doniosłości i my synowie Ziemi Wielkopolskiej gotowiśmy współpracować na równi ze wszystkimi obywatelami całej Polski i poświęcić tym zadaniom wszystkie nasze siły.

I jeszcze jedno. Osobne zadanie czeka nas tu w tej dzielnicy. Będziemy mieli w tej nowej Polsce znaczną liczbę **współobywateli niemieckich. Otóż** my nie będziemy się kierowali wobec nich polityką odwetu. Czego od nich żądać musimy, to **bezwzględnej lojalności wobec Państwa polskiego. Wszystkim zakusom**, któreby zmierzały ku temu, **aby tę prastarą ziemię polską oderwać od Państwa polskiego, przeciwstawimy się całą siłą i stanowczością** (oklaski).

Panie Naczelniku! Wiemy jak Ci leżą na sercu wszystkie zadania, które p... polskie czekają. **Ślubujemy, że w Twojej ... w odbudowie silnego gmachu Polski**, za... **nas zawsze gotowych do każdego poświęcenia czy to sił, czy to mienia, czy też życia**, a szczególnie, **gdy będzie chodziło o obronę i ochronę oswobodzonej Ziemi Polskiej**. W tem przekonaniu, że prastare Ziemie polskie stały się znowu po wszystkie czasy nierozerwalną częścią Państwa polskiego witamy Cię tu dzisiaj jako Naczelnika państwa, jako największego Gospodarza tych ziem i wznoszę okrzyk: Naczelnik Państwa, Wódz Naiwyższy, Józef Piłsudski niech żyje!

Naczelnik państwa odpowiedział:

Wielcy Szanowni Panowie! Z chwilą, gdy stanąłem na Ziemi Wielkopolskiej, opanowały mnie uczucia i wspomnienia tak dziwne, że dotychczas owładnąć niemi nie mogę. I nic dziwnego! Wielkopolska i Wielkopolanie są pod niektórymi względami wybrańcami w Polsce. Polskie dziecko, gdy się uczy sylabizować dzieje swojej Ojczyzny, swoje oczota tak łatwo wzruszające się i tak pamiętliwe, zatrzymuje nie gdzieindziej, jak na tych ziemiach, które Wy zamieszkujecie: — a miłe dziecięce usta, gdy zaczynają z czcią wymawiać imię Polski, wymieniają również z miłością nazwę Waszej Ziemi. Każde dziecko polskie, gdzie tylko ono rośnie, gdzie tylko żyć i czuć zaczyna, do Was swoją pierwszą miłość kieruje. A potem? Potem idą lata klęski i lata niewoli. Staneliście wobec wroga tak przemocnego, tak silnie zorganizowanego, tak w potęgę materjalnej kultury i organizacji zbrojnego, że zdawało się, iż w tej walce wytrzymać niepodobna. Ile razy w przeszłości serca polskie chwiały się w zwątpieniu, gdy myślały o możliwości wytrzymania w piekle walki, która Wam narzucono, ile razy marzenia ludzi biegłych w budowie przyszłości cofały się przed tą żelazną falą mocy i siły, która nad Wami ciężyła, wtedy serca polskie i umysły polskie biegły do Was, jako do tych, którzy, zdawało się na straconym posterunku stoicie, do tych, którzy imię Polski reprezentują w najcięższej walce, bo w walce o kulturę, o organizację, **w walce o dumę i o istnienie w Europie cywilizacji polskiej**.

W nieszczęściu, w walce kształtują się charaktery, w nieszczęściu i walce człowiek się uczy. Jest to dorobek wielki. Wy Wielkopolanie rzuceni zostaliście do walki, którą Wam wróg nieubłagany wypowiedział, w tej dziedzinie, w której Polska zawsze w wielkim stopniu najsłabszą była. Niemoc w tej dziedzinie przyczyniła się do poprzedniego upadku. **Walka** została Wam narzucona **w dziedzinie organizacji**, w dziedzinie umiejętności wytwarzania codziennego, **szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu, życia**. Rzucone to Wam wezwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą **dorobek niewoli, tak wspaniały, że Polska cała przed Wami się korzy**. Z dorobkiem tym wchodzicie do Niej, po ciężkiej, długoletniej wojnie.

Idą czasy, których znamieniem będzie **wyścig pracy**, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. **Kto do tych zawodów bardziej przygotowanym będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych latach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.**

Moi Panowie! Przychodzicie do Polski z **wielkim dorobkiem ciężkiej walki**, zdobytym uczciwie w **drobiazgowej, obowiązkowej**, sumiennej pracy. A to jest wielki dorobek. Gdy myślę o zadaniach stojących przed **Polską**, chciałbym wnieść od Was do Polski całą Waszą namiętność **pracy**, którąby Polskę przeniknęła, dać umiejętność **organizowania** pracy sumiennej, organizowania pracy uczciwej. W tem przekonaniu, że Wielkopolska wnosi do całej Polski tę swoją cnotę, wnoszę toast: Poznań, Dzielnica, która tak ciężką walkę wytrzymała, a jednak wyszła z niej moralnie zwycięską, niech żyje!

Poznań, (PAT.) Dziś rano o godz. 9.45 **Naczelnik** państwa opuścił zamek, udając się na **o**twarcie muzeum wojskowego. O godz. 10.30 **powrócił** na Zamek, przed którym odbyła się **rewja** wojsk przy wspaniałej pogodzie.

Układ gospodarczy między Polską a Niemcami.

Poznań. (PAT.) Z Berlina otrzymujemy następujące wiadomości, dotyczące układu polsko-niemieckiego:

W sprawach gospodarczych doszło do prowizorycznej umowy następującej treści: Umowa obowiązuje Polskę do dostarczenia **Niemcom nadprodukcji ziemniaków**, których ze względu na warunki transportowe, Polska w kraju spotrzebować nie może. Dalej niewielkiej ilości **paszy mieszanej z melasą, spirytusu, sto tysięcy gęsi, 2.200 wagonów nafty. Kartofle** wyśle Polska **pięć i pół miljonów cetnarów metrycznych**, z czego półtora miljona przyznano Górnemu Śląskowi w cenie **18 marek za cetnar metryczny**; oprócz tego miljon cetnarów metr. sadzonek, których cena ma być ustalona później.

Niemcy natomiast **zobowiązują się dostarczyć Polsce węgla**, zależnie od produkcji na Górnym Śląsku, przyjmując 75 tysięcy ton miesięcznie jako ilość podstawową. Jeśli wywóz węgla z Górnego Śląska przekroczy 4.500 wagonów dziennie, natenczas nadwyżka 20 proc. przypadnie Polsce. Tę ilość dowiozą Niemcy własnym taborem. Pozatem przysługuje Polsce prawo wywozu polskim taborem 50 tysięcy ton węgla, leżących na zwałach kopalnianych. Po przyłączeniu ziem przyznanych Polsce traktatem pokojowym, otrzyma Polska i dla tych ziem ilość węgla obliczoną wedle dotychczasowego stosunku zapotrzebowania. Oprócz węgla zobowiązały się Niemcy dostarczyć nam 4.000 wagonów sztucznych **nawozów azotowych i zboża siewnego**. Obie strony zobowiązały się uskutecznić **zapłatę w walucie niemieckiej**. Ponieważ Polska wysyła towarów więcej, więc układ ten zapewnia nam nadwyżkę w bankach niemieckich do dyspozycji państwa polskiego.

Ruch kolejowy jest zapewniony przez wszystkie najważniejsze szlaki komunikacyjne, a więc: Gdańsk, Mława, Inowrocław, Toruń, Aleksandrowo, przez Kępno do Kluczborga, na zachód przez Krzyż, Zbęszyn i Leszno, od południa przez Herby, Sosnowiec, Mysłowice, Oświęcim i Dziedzice. **Przywrócenie bezpośredniego ruchu telegraficznego i pocztowego nastąpi na podstawie uiędzynarodowej umowy pocztowej**, obowiązującej przed wojną. Dla połączenia telegraficznego zostaną otwarte przedewszystkiem linje Warszawa—Toruń—Berlin; Warszawa—Gdańsk—Kraków—Berlin; Warszawa—Kalisz—Wrocław, a w najkrótszym czasie także Warszawa—Paryż, o ile będzie istotne zapotrzebowanie i stosunki ruchu telegraficznego w Niemczech temu nie przeszkodzą.

Układ gospodarczy wszedł częściowo w życie już 22. bm. obie strony zaczęły go wykonywać, Niemcy ładując węgiel dla Polski, a Polska ziemniaki dla Niemiec.

Wypowiedzenie umowy przewidziane jest krótkoterminowe w okresie z góry oznaczonym. Jeśliby jednak układ ogólny nie miał doprowadzić do porozumienia, natenczas obie strony mają prawo natychmiast wypowiedzieć układ.

Ruch transitowy przez Gdańsk do Małopolski, Księstwa Cieszyńskiego, oraz w kierunku powrotnym został uregulowany. Polska zgodziła się na przewóz węgla kolejami polskiemi z Górnego Śląska do Prus Wschodnich. **Zyskaliśmy od Niemiec wypożyczenie 100 parowozów i 3.000 wagonów towarowych, oraz 130 wagonów osobowych, a z chwilą uprawomocnienia traktatu pokojowego**, tabor ten **przechodzi na własność Polski**. Z tą chwilą oddadzą Niemcy Polsce resztę linji kolejowych, **wskutek** czego w zaborze pruskim uzyskamy przeszło 4.100 klm., **nie licząc** w to kolei na terytorjach plebiscytowych.

Co mówią inni?

ECHA POZNAŃSKIE.

Żyjemy pod hasłem święta zjednoczenia w Poznaniu. Cała prasa przypisuje mu specjalne znaczenie moralne.

„Kurjer Poranny" widzi w niem urzeczywistnienie marzeń całych pokoleń, tembardziej, że za parę tygodni staniemy też u brzegów polskiego morza.

Obejmuje okiem pierwszy rok samoistnego życia narodowego, przechodzi myślą niepewności i wahania, jakie dusza polska przeżyła w tym okresie. Dumnym jest, że ziemie jak i serca zjednoczyły się nakoniec, choć z trudem, wobec piętrzących się przeszkód, własnej nieufności i złej woli. Wśród zwycięstw, jakie Wódz naczelny odniósł w ciągu roku, największem jest zwycięstwo moralne nad sercem Wielkopolan.

NIEBEZPIECZEŃSTWA ŚLĄSKIE.

„Robotnik" robi przegląd niebezpieczeństw, jakie grożą wynikowi plebiscytu na Śląsku. Niemcy groźni są dzięki aparatowi administracyjnemu, który jest w ich rękach. Koalicja nie jest wcale zainteresowana w tem, by Polacy byli zwycięzcami. Sądzą, że wydajność kopalń węgla w rękach Niemców byłaby większą i łatwiej mogliby się wywiązać z warunków gospodarczych traktatu. Czesi robią starania, by wynik był pomyślny dla nich, a wiadomo, że jeśli się im to nie uda, będą dążyć do przekreślenia plebiscytu. Największe jednak niebezpieczeństwo widzi „Robotnik" w naszej „burżuazji".

Chcąc temu przeciwdziałać, należy wzbudzić w Ślązakach przeświadczenie, że tryumf sprawy robotniczej polega na zjednoczeniu tego kraju z Polską. Oddawna poprzez kordony wyciągali do siebie robotnicy ręce spracowane, produkt ich pracy — węgiel — to motor życia gospodarczego, oni więc swą solidarnością zadecydują o przyszłym rozwoju całego narodu.

A. W.

Walki z bolszewikami.

Z FRONTU BOJOWEGO.

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 27. bm. Front litewsko-białoruski: Na całym froncie oprócz ożywionej działalności wywiadowczej i wymiany strzałów piechoty i artylerji — bez zmiany. Front wołyński: Spokój. **Haller.**

OFENZYWA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża 27. bm.: Iskrowo donoszą z Rewalu, że **ataki Judenicza na Petersburg znowu się rozpoczęły.** Odwrót armji północno-zachodniej w ostatnich dniach spowodowany był przez wyczekiwanie przybycia ciężkich armat.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Sewastopolu: W ostatnich walkach w okolicy Woroneża wzięły wojska **Denikina 23.000 jeńców, 54 armat** i kilku pociągów pancernych.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Moskwy: Sprawozdanie frontowe z 26. bm.: O 40 wiorst na północny zachód od Borysowa **przekroczyły wojska czerwone na szerokim froncie Berezynę. Pod Petersburgiem trwają dalej walki. Wojska czerwone odzyskały** ponownie **liczne miejscowości**, o 15 wiorst na południe od Peterhofu **wzięły Krasne Sioło.**

Komisja kodyfikacyjna państwa polskiego.

Kraków. (PAT.) Z komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej komunikują: W dniu 10. listopada i dniach następnych odbędą się posiedzenia komisji kodyfikacyjnej w Warszawie w pałacu sprawiedliwości. Przedmiotem obrad będzie uchwalenie prowizorycznego statutu organizacyjnego, regulaminu obrad i innych kwestji, łączących się z uruchomieniem komisji kodyfikacyjnej. Po ukończeniu obrad komisji pełnej, członkowie komisji obradować będą w utworzyć się mających wydziałach, względnie sekcjach i podkomisjach nad planem rozdziału prac kodyfikacyjnych.

Różne wiadomości.

„RUSIŃSKIE".

Berno. (PAT.) „Lidove Noviny" donoszą z Uszgorodu: Dnia 28. bm. zostanie ogłoszony tymczasowy statut **dla Rusi przykarpackiej,** na mocy którego ustalone zostaną tymczasowe prawne i administracyjne stosunki aż do czasu utworzenia samorządnego sejmu. Statut wprowadza urzędową nazwę obszarów przykarpackiej Rusi, która w skróceniu nazywać się będzie Rusińskiem.

Aż do czasu zwołania sejmu rząd daje Rusi przykarpackiej administratora, któremu będzie dodana rada przyboczna. Administratora mianuje prezydent republiki czesko-słowackiej.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE TRAKTAT Z NIEMCAMI.

Wersal. (PAT.) Dziennik „Soir" donosi, że na ostatniem posiedzeniu rady pięciu rozważano czas wejścia w życie traktatu z Niemcami. Nie nastąpi to przed 11. listopada, a może nawet przed 20. listopada br., z chwilą bowiem wejścia w życie traktatu musi być przygotowanych 15 komisji do objęcia pewnych funkcji. Nadto spodziewają się, że do tej pory senat amerykański załatwi się już z ratyfikacją traktatu.

AMBASADA ANGIELSKA W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) „N. Y. Sun" z Londynu donosi, że wedle angielskich dzienników w Berlinie ma być utworzona ambasada angielska i że mają być podjęte stosunki z Niemcami. Biuro Wolffa zauważa jednak, że w Niemczech nic o tem nie wiadomo.

DŁUGI NIEMIEC WYNOSZĄ 204 MILJARDÓW MAREK.

Berlin. (PAT.) 26. bm. Na wczorajszem posiedzeniu rady państwa złożono sprawozdanie o sytuacji finansowej Niemiec. Wykazało ono, że położenie to jest bardzo poważne, ogólne długi bowiem wynoszą 172 miljardów marek, a do 1. kwietnia 1920 dojdą do sumy **204 miljardów marek.** Przed wojną długi Niemiec wynosiły 5 miljardów marek.

WĘGIEL AMERYKAŃSKI DLA EUROPY.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Hagi: Holenderskie biuro pras. donosi z Nowego Jorku, że Stany Zjednoczone wyszlą 6 miljonów ton węgla do Europy.

GROŹBA STRAJKU ROBOTNIKÓW W AMERYCE.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Londynu: Według doniesienia z Waszyngtonu przypuszczają, że z dniem 1. listopada będzie strajkowało w Ameryce dwa miljony robotników, pomiędzy nimi pół miljona górników.

WYBUCH BOMBY W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) Wczoraj koło godziny 10.30 wieczorem nastąpił w lokalach redakcji „Rozwoju", gdzie mieszczą się maszyny, wybuch wskutek rzucenia bomby przez okno. Eksplozja uszkodziła maszyny, pasy transmisyjne itd. Sprawcy zamachu dotąd nie wykryto. Śledztwo w toku.

Z opery.

(Pierwsze przedstawienie sezonu.)

Niejeden niecierpliwy meloman lwowski brał za złe dyrekcji teatru, że tak długo ociągała się z rozpoczęciem sezonu operowego. Ale dyr. Tarasiewicz wychodził z założenia słusznego: lepiej nie zaczynać, niż dać spektakl marny. A z siłami które mu pozostały z poprzedniego sezonu dobrych przedstawień dać nam nie mógł. Trzeba było skompletować orkiestrę i personal, rozbity i zdemoralizowany wypadkami wojny domowej, trzeba było skonsolidować chór i na czele ensemblu postawić człowieka, któryby potrafił to wszystko ująć w rękę i przeprowadzić. Skoro wypadki polityczne uczyniły poprzedniego głównego kapelmistrza u nas niemożliwym, jeden właściwie był tylko kandydat na to miejsce najodpowiedniejszy, młody, zdolny człowiek, który przecież przez szereg lat z pożytkiem dla lwowskiej opery pracował i na którego szybki rozwój patrzyliśmy wszyscy. Mówię o p. Bronisławie Wolfstalu. To też z radością powitaliśmy go znów przy pulpicie, a że ci, którzy o powrót jego się starali, nie potrzebowali się powstydzić, dowodem pierwsze przedstawienie obecnego sezonu. Młody kapelmistrz opanowawszy partycję Moniuszki do najdrobniejszych szczegółów, dyrygował z pamięci, a orkiestra, powiększona doskonałymi instrumentalistami i rozmieszczona odpowiednio, brzmiała zupełnie inaczej. Przedtem szablonowo sadzano instrumenty smyczkowe razem po lewej, dęte po prawej od widzów, a wynikiem tego było, że słuchacze siedzący po prawej słyszeli przeważnie blachę, po lewej zaś smyczki bez blachy. P. Wolfstal zmienił to i wyszło to tylko na korzyść. A jeśli dodamy, że w orkiestrze zasiadł napowrót prof. Wolfstal i cały szereg najzdolniejszych jego uczniów, jak pp. Wolfstalówna, Trusiówna, Menaszes i i. zrozumiemy, że brzmienie orkiestry, musiało być inne i że już żartobliwie groźna uwertura do „Strasznego dworu" miała urok, jakby nowości. Siły solowe były te same prawie, co przedtem: pp. Kasprowiczowa, typ cześnikowej, Argasińska i Hodakowska, jako figlarne panny, Okoński poważny miecznik, Łowczyński sentymentalny Stefan, Jeleński Skołuba. Nowymi byli: p. Niżankowski, jako Zbigniew i p. Sieroszewski, jako stary Maciej. Ta obsada mniej była szczęśliwą. P. Niżankowski na Zbigniewa jest za stary, p. Sieroszewski na Macieja za młody, a to tak głosowo jak i ruchowo. Ale całości dzieła zaszkodzić to nie mogło, tak samo, jak ostatecznie nie popsuły jej stare, odrapane dekoracje (czy nie można było odnowić?). Całość w ensemblu i chórach była bez zarzutu, a zakończona dziarskim baletem daje nam przedsmak sezonu operowego takiego, jakiego się spodziewałem: nie błyszczącego jakiemiś nadzwyczajnemi gwiazdami, ale wybornego, jako całość. Niech kwiaty i oklaski będą nie tylko nagrodą, ale i bodźcem na przyszłość dla świadomej celów dyrekcji i ambitnego kierownictwa opery.

E. Walter.

Od Wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego".

Z powodu wzrastających nadmiernie cen papieru, znacznie podwyższonych w ostatnim czasie cen druku i nadmiernych kosztów wydawania dziennika wogóle, **zmuszeni jesteśmy tak samo, jak to uczyniły już pisma krakowskie i warszawskie, od 1. listopada podwyższyć cenę prenumeraty „Kurjera Lwowskiego".**

Od 1. listopada b. r. prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosić będzie **miesięcznie:**

We Lwowie bez odnoszenia	**13 koron.**
We Lwowie z odnoszeniem do domu .	**15 koron.**
W Polsce z przesyłką pocztową . . .	**15 koron.**
W innych państwach	**17·50 kor.**

Numer oddzielny „Kurjera Lwowskiego" na całym obszarze Polski **60 groszy.**

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Szym. i Tad.; gr. kat. Eutymja. Jutro rz. kat. Zenobiusza, Narcyza; gr. kat. Łonhyna mucz. — Wschód słońca 6·48, zachód 4·45.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek „Rigoletto", opera.

We Lwowie.

— **Zgon bohatera.** W szpitalu „Politechnika" zmarł onegdaj Zbigniew Piszczkowski, jednoroczny 8 p. ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, uczeń VII. kl. gimnazjalnej. Śp. Piszczkowski mając lat 16 wstąpił jako ochotnik w grudniu ubiegłego roku do 8. p. ułanów i od stycznia już walczył nad Bugiem, Stochodem, Styrem, Horyniem i Słuczą. Dnia 26. sierpnia wysłany na patrol w okolicy Nowogrodu Wołyńskiego został dwukrotnie ciężko ranny kulą bolszewicką i mimo to dzielnie odpart nacierającego nieprzyjaciela i zmusił go do ucieczki. Odznaczony za ten czyn, przewieziony został do szpitala w Równem, a następnie do Lwowa, gdzie po strasznych cierpieniach zakończył życie, pozostawiając po sobie głęboki żal wśród towarzyszy broni i kolegów. Wczoraj złożono zwłoki bohatera na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Prof. dr. E. Romer** na zaproszenie Kasyna i Koła lit. art. omówi we czwartek 30. bm. o godz. 7 wieczorem wyniki polskich prac na kongresie pokojowym w Paryżu. Karty wstępu dla członków i ich rodzin po 3 kor. dla gości wprowadzonych po 10 kor. wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. od g. 4 popoł. Dochód przeznaczony na polski fundusz wdów i sierót wojennych.

— **Gość z Ameryki.** Bawi we Lwowie p. Stanisław Jakiel, nasz rodak z Ameryki, prezes Tow. amerykańskiego „Ekonomia". Celem tego towarzystwa jest zorganizowanie w Polsce przemysłu i handlu na wzór amerykański. P. Jakiel studjuje obecnie w Polsce warunki rozwoju polskiego przemysłu, między innymi zainteresował się fabrykacją gotowych domków drewnianych dla reemigrantów z Ameryki.

— **Zebranie nauczycielstwa lwowskiego** odbyło się w niedzielę w sali Tow. pedagogicznego. Sprawozdanie z czynności zarządu przedstawił prezes oddziału dyr. Szczurkiewicz, podnosząc rolę nauczycielstwa w czasie obrony Lwowa. Nauczycielstwo niosąc w szkole uczucia patrjotyczne nie znalazło należytego uznania ze strony Rady szkolnej.

Przedmiotem dyskusji były też konieczności życiowe. Uchwalono następującą rezolucję: 1. nauczycielstwo miasta Lwowa i powiatu zwraca się do wydziału P. T. P. o poczynienie starań u odnośnych władz w kierunku wprowadzenia w życie postanowień o świadczeniach wojennych; 2. nauczycielstwo wzywa zarząd oddziału, aby bezzwłoczną interwencją wyjednał w gminie miasta Lwowa bezpłatne dostarczenie opału dla nauczycielstwa lwowskiego, ewentualnie wypłaty równoważnika przewidzianego ustawą powyższą; — 3. wzywa się zarząd oddziału, by w R. S. O. zamiejskiej wdrożył kroki, zmierzające do dostarczenia przez gminy z funduszów szkolnych miejscowych opału dla nauczycielstwa.

W końcu wybrano komisję zaopatrzenia nauczycielstwa szkół powszechnych w środki odzieżowe i aprowizacyjne, oraz wybrano sekretarzem oddziałowym p. Żółczyńskiego i 17 delegatów na walny zjazd.

— **Polskie towarzystwo politechniczne.** Dnia 15. października odbyło się tygodniowe zebranie, na którem p. prof. Witold Broniewski wygłosił odczyt p. t. „Nowe teorje o stali". Na wstępie posiedzenia prezes Rybicki zdał sprawę o staraniach, przedsięwziętych przez niego w Warszawie u ministra skarbu Bilińskiego i innych miarodajnych czynników w sprawie przeniesienia urzędów naftowych do Lwowa, zakomunikował zebraniu o utworzeniu Rady przybocznej przy krajowym Urzędzie odbudowy jako ciała doradczego przy przeprowadzeniu likwidacji tego urzędu, do którego został powołany jako zastępca polskiego Towarzystwa politechnicznego i wreszcie o wy-

znaczeniu p. prof. Weissa, jako delegata, a p. prof. Obmińskiego jako zastępcy do komisji, mającej rozwiązać w drodze ugodowej kontrakty, zawarte swego czasu między b. rządem austrjackim i przedsiębiorcami w sprawie budowli rządowych.

Dnia 29. października br. (środa) o godzinie 6 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie Towarzystwa, poświęcone sprawie rozwoju polskich zdrojowisk, ze szczególnem uwzględnieniem Krynicy z referatem dra Ottona Nadolskiego.

Dnia 30. października br. (czwartek) o godz. 6 wieczór odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

— **P. Stanisław Zwolski**, zamianowany wice konsulem w Szanghaju, gdzie znajduje się obecnie około 3000 Polaków, wyjechał do Chin. Konsulem tam jest p. Hubicki, były konsul austrjacki w Nowym Jorku.

— **Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w piątek, 31. bm. o godz. 5. popołudniu.

— **Lwów bez chleba.** Wczorajszego dnia rano wszystkim sklepom rejonowym i miejskim nie dostarczono chleba. Ludność zaskoczona tą niespodzianką szukać musiała pomocy u źródeł lichwiarskich, przepłacając ogromnie ten najkonieczniejszy artykuł spożywczy. Powodem braku chleba okazał się, jak wyjaśnia zakład aprowizacyjny, brak mąki, która dopiero w ostatniej chwili nadeszła do Lwowa.

Wynika z tego, że gospodarka aprowizacyjna rządu nie uległa zmianie, a nawet pogorszyła się, bo skoro teraz trudno o zboże, to cóż będzie w zimie?

Jedyna nadzieja w tem, że jak się dowiadujemy, gmina uzyskała już zezwolenie rządu na zakupno zboża we własnym zarządzie. Czy komisjonerstwo gminy uratuje położenie — pokaże przyszłość, a szczególnie miesiące zimowe, które pod względem aprowizacyjnym, a osobliwie zaopatrzenia w opał, przedstawiają się istotnie mrożąco.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Katastrofalne rozmiary przynieść może w najbliższych dniach ruchowi kolejowemu zupełny brak węgla. Wczoraj, jak się dowiadujemy, musiała dyrekcja kolejowa zastanowić z tego powodu ruch 48 pociągów, a jeżeli transporty węgla rychło nie nadejdą, ustanie zupełnie ruch kolejowy w naszym kraju. Byłaby to straszna klęska dla ludności, cierpiącej nietylko pod względem aprowizacji, ale i braku opału.

— **O tor przemysłowy kolejowy miejski.** Na ostatniem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej poruszono aktualną sprawę budowy toru kolejowego przemysłowego na gruntach miejskich, obok których stanęłyby obszerne magazyny do użytku kupiectwa lwowskiego. Byłoby to ogromną dogodnością dla kupców tutejszych, którzy obecnie z powodu braku odpowiednich magazynów na dworcu, narażeni są na straty. Projekt budowy toru przemysłowego przedłożony ma być rządowi. Równocześnie postanowiono odnieść się do ministerstwa kolei o odrestaurowanie zniszczonych granatami magazynów towarowych na głównym dworcu. Gmina wzamian za odnajęcie, zgodziłaby się na odrestaurowanie magazynów własnym kosztem.

— **Sprawa reorganizacji M. S. O.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu szef depart. XVIII radca Borecki przedłożył uchwalony przez komitet organizacyjny M. S. O. projekt reorganizacji straży obywatelskiej. W myśl przedłożonego projektu zasadnicze czynności straży obyw. polegać mają na czujności nad bezpieczeństwem życia i mienia mieszkańców, współdziałanie w komitecie wykonawczym, powołanym z kół obywatelskich, celem asanacji miasta, współdziałanie z urzędem walki z lichwą oraz nadzór nad obrotem kart spożycia celem zabezpieczenia ich przed fałszowaniem i nielegalnemi machinacjami. Czynności co do kart spożycia odbywałyby się w porozumieniu z zarządem biura kart.

— **Amerykańskie kąpiele** w ul. Weteranów (obok szkoły Lenartowicza) rozpoczęły swą działalność. Co pół godziny może się wykąpać bezpłatnie 40 mężczyzn. Każdy kąpiący się otrzymuje bezpłatnie mydło. Szczególnie ubodzy otrzymują również bezpłatnie bieliznę na własność. Oddziały dla kobiet będą wkrótce otwarte. Kąpiele te urządzone są przez „Cekadur", tj. centralny Komitet zwalczenia duru plamistego w Polsce. Ludność całego miasta powinna korzystać z nadarzającej się sposobności bezpłatnej kąpieli w dobrze ogrzanych lokalnościach.

— **Niegrzeczność w urzędowaniu.** Urzędujący w kancelarji sądowej okręgowego sądu karnego przy ul. Batorego oficjał Winkler celuje w nietaktownem obchodzeniu się ze stronami. Spotkało to wczoraj jednego z naszych współpracowników, który zwróciwszy się do tego pana w sprawie urzędowej, został przyjęty w arogancki sposób. Postępek ten, nielicujący z powagą urzędnika sądowego, świadczy też o braku zrozumienia dla służby dziennikarskiej.

— **Odstraszający przykład dla piekarzy.** Wobec ustawicznych skarg na lichy wypiek chleba organa miejskie coraz częściej przeprowadzają kontrolę piekarń, badając sposób wypiekania, oraz wagę chleba. Ostatnia uchwała magistratu ukarano za zły wypiek i brak przepisanej wagi chleba piekarza Haglera (po raz trzeci) grzywną w kwocie 4.000 kor. i odebranie prawa wypieku chleba przez 2 miesiące. Za zły wypiek chleba i nieprzesiewanie mąki ukarano też piekarza Lemla grzywną 2.000 kor., zaś piekarza Schnautzera za brak przepisanej wagi chleba na 2.000 kor.

— **Wyrodna macocha.** Na skutek doniesień lokatorów domu przy ul. Zielonej l. 56 aresztowano w sobotę zamieszkałą tam niejaką Paraskewię Fiszer, kolporterkę, która w nieludzki sposób znęcała się nad 5-letnią Zosią, pasierbicą po zmarłym niedawno mężu. Fiszerowa nienawidząc dziecię morzyła je głodem i katowała w barbarzyński sposób. Pobiwszy dziecię w sobotę zamknęła je w mieszkaniu aż dopiero jęki ofiary zwabiły sąsiadów, którzy otworzywszy drzwi przemocą, wyprowadzili je. Ponieważ dziecie było pobite do krwi, zaprowadzono je na pogotowie ratunkowe i oddano w opiekę krewnym sieroty, wyrodną macochę zaś zamknięto w areształach.

— **Z rozpaczy.** Z powodu poróżnienia się z narzeczoną, skoczył wczoraj z ganku II piętra na podwórze realności przy ul. Batorego l. 11, Władysław J. i złamał lewą rękę. Desperata odwieziono do szpitala wojskowego.

Kradzież krowy. W nocy na niedzielę skradziono krowę ze stajni Józefy Wesołowskiej, zamieszkałej w Bielosku za Zieloną rogatką. Inspektor policji Jóźków w poniedziałek rano zdołał wykryć sprawców. W piwnicy Piotra Miśkowa na Pohulance znalazł on mięso z zabitej krowy, skórę zakopaną i wnętrzności schowane pod belkami. Wedle zeznania Wikty i Jóźki Miśków krowę skradli i następnie zarznęli Jan Dziedziński, Marjan Miśków i Marjan Witczyniszyn. Sprawcy na widok zbliżającego się inspektora policji zbiegli do pobliskiego lasu. Aresztowano tylko Wiktorję i Stanisławę Miśków, oraz narzeczoną Piotra Miśkowa Emilję Petronelę Wojnowską. Znalezione mięso i skórę oddano poszkodowanej celem sprzedaży, by bodaj w części mogła odzyskać stratę krowy wartości 10.000 koron.

— **Znaczniejsze kradzieże.** Z zamkniętego mieszkania Kalmana Seklera przy ul. Kazimierzowskiej l. 33 skradziono z zamkniętego kufra garderobę wartości 25.000 kor. na szkodę Seklera, gospodarza w Rzesnej Polskiej. — Z zamkniętego sklepu Maurycego Austreichera przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, skradziono wczoraj w południe 16 zegarków, 300 marek i 20 franków. Szkoda wynosi 4000 kor.. — Bernardowi Hennerowi z zamkniętego strychu realności przy ul. Sykstuskiej l. 44 skradziono bieliznę wartości 8.000 kor. — Z zamkniętego przedpokoju dr. E. Bickelesowi zamieszkałemu przy ul. Podwale 7, skradziono dwie zarzutki wartości 3.000 k.

W Polsce i na świecie.

— **Rektor szkoły gł. gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.** Naczelnik państwa zatwierdził wybór profesora zwyczajnego dra Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego na stanowisko rektora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie na okres 3-letni, tj. do początku półrocza zimowego 1922/23 r. szk.

— **Polska „Rada ludowa" w Dreźnie.** Aby umożliwić rodakom naszym, mieszkającym w Dreźnie i okolicy, jak najbłożniejszą pracę dla dobra Ojczyzny, wybrano na wiecu polskim, odbytym tam w dniu 19. bm. Radę ludową, której zadaniem będzie służyć radą i czynem każdemu rodakowi we wszystkich sprawach obecnej doniosłej chwili.

KOMUNIKATY

Walne zgromadzenie członków Kółka filozoficznego odbędzie się we wtorek 28. bm. o godz. 6 wieczorem w sali VII uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. sprawozdanie ustępującego wydziału i wybór nowego. 2. Program prac na rok najbliższy. 3. Sprawa nawiązania kontaktu z Kołem klasyków w Poznaniu. 4. Wnioski i interpelacje. Goście mile widziani.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie stow. „Echo" odbędzie się w piątek dnia 31. bm. o g. 6 wieczorem w lokalu własnym gmach hr. Skarbka II. p. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość członków w pół godziny później.

Z Sokoła Macierzy. Ćwiczenia członków i pań rozpoczną się we wtorek dnia 4. listopada 1919, przyczem podaje się do wiadomości, że ćwiczenia pań odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wieczorem. Ćwiczenia członków w te same dnie od 7—8 wieczorem. — Ćwiczenia uczenic i uczniów już się rozpoczęły. — Wpisy przyjmuje biuro towarzystwa od 6—8 wieczorem. 163

Aresztowanie referenta aprowizacyjnego. W sprawie notatki pod powyż. tyt. prosi nas p. Józef Świtalski, starosta, o zaznaczenie, że żaden z jego sześciu służących w wojsku synów nie nazywa się Jerzy i żaden z nich nie ma nic wspólnego z aresztowanym Jerzym Świtalskim.

Sprzedaż biletów kolejowych. Z dniem 28. października 1919 zaprowadza się w biurze sprzedaży biletów kolejowych (gmach dyrekcji kolei państwowych ul. Mickiewicza l. 20 parter) następujące godziny urzędowe: w dnie powszednie od 8.30 do 12.30 przedpołudniem i od 14 do 18 2—6 popoł.). W niedziele i święta od 9 do 12 w południe.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.
L.M. 81.790/19/XVII.

POUCZENIE.

Mimo zniesienia taryfy maksymalnej obowiązują i nadal postanowienia rozporządzenia z 24. marca 1917, Dz. u. p. nr. 131., wedle których **żądanie za towary cen widocznie wygórowanych stanowi przekroczenie ścigane przez sąd.**

Skoro zatem kupcy przy sprzedaży towaru doliczają do własnych kosztów zyski nadmierne, natenczas dopuszczają się lichwy żywnościowej, za co będą karani sądownie w myśl obowiązujących przepisów **aresztem do 6 miesięcy, który może być połączony z grzywną do 20.000 kor.** Dalej postanawia się na wstępie powołane rozporządzenie, że wszystkie artykuły spożywcze, wystawione na **widok publiczny mają być oznaczone cenami**, aby publiczność mogła z łatwością orjentować się w cenach. Mieszkańcy we własnym interesie powinni baczyć na zastosowanie się przez kupców do wymienionego wyżej rozporządzenia, a w razie skonstatowania przekroczenia lub nadużycia zwracać się z zażaleniem do Państwowego Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy ul. Rutowskiego l. 11. W końcu zwraca się uwagę, że **została zniesiona taryfa jedynie na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby, dotychczasowe zaś ceny maksymalne robocizny pozostają nadal w mocy.**

Nowa placówka!

Znana szerokim wars wom publiczności lwowskiej firma „ZAKOPANE", (handel delikatesów, pokoje do śniadań i restauracja przy ulicy Akademickiej 24.) przechodzi z dniem 1. listopada br. w ręce nowych właścicieli, pełnych sił i energji kupieckiej, a to pp. Antoniego Moora, byłego współpracownika firmy „Juliusz Meinl", ostatnio zaś kilkuletniego kierownika firmy „Karol Krupiński" — i „Jerzego Stachowicza", również współpracownika ostatnio wymienionej firmy. Lokal w czasie od 24. do 31. bm. będzie zamknięty a to dla uskutecznienia koniecznych adaptacji. Obaj panowie dają pełną gwarancję, że pod ich kierownictwem zabłyśnie w tym handlu nowa era. Sklep ich ulegnie zupełnemu przeobrażeniu. Bufet bogaty, będzie zawsze zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski z najprzedniejszych delikatesów, dla smakoszów poleca się doskonałe, smacznie zestawione kanapki. Kuchnia prowadzona będzie pod czujnem okiem nowych właścicieli, a kierować nią będzie pierwszorzędny kuchmistrz warszawski. Piwnice tego nowego przedsiębiorstwa zaopatrzone będą bogato w najlepsze wina i różne trunki. Piwo zawsze świeże o każdej porze dnia. Najgłówniejszą istotą zamysłów nowej firmy będzie przedewszystkiem prowadzenie handlu delikatesów i towarów korzennych w najszerszem tego słowa znaczeniu. Dewizą zaś, którą zawsze kierować się zamyślają nowi właściciele będzie bezsprzecznie na pierwszem miejscu sumienność i zaopatrywanie P. T. Publiczności w towar najlepszej jakości i po cenach możliwie najniższych. 3890

COLOSSEUM.

Od 16. października o godz. **7·30.** **Edward Reden** znakom. humorysta teatrów warszawskich. **Riedos** tresura psów. **Rodzina Kremo** senzacyjne igrzyska ikaryjskie. **Gdzie spodnie?** groteska. **Maryś Wilczyńska** pieśniarka. **Olympias, Angeli, Bartakoff, Rondje, Fredy i Marta.** — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 7·30. Bilety są wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3

Komunikaty.

Posiedzenie lwowskiej Sekcji centr. Związku fabrycznego odłożono i odbędzie się we wtorek 28. bm. o godz. 6 wiecz. w Izbie handlowej.

ZREALIZOWANIE KART CHLEBOWYCH.

Z powodu opóźnienia transportu zboża niektóre piekarnie nie będą mogły wypiec całego kontyngentu chleba. Kontyngent ten będzie uzupełniony w dniach następnych tak, że wszystkie kartki będą zrealizowane, gdyż zboże potrzebne na cały tydzień znajduje się już w młynach.

Zarazem dla uniknięcia ewentualnych nadużyć kommunikuje się, że wszystkie sklepy rejonowe otrzymały wyłącznie cukier biały, zaś konsumy cukier żółty. 201

Miejski Zakład aprowizacyjny.

NEKROLOGJA.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Domańskiego

zmarłego dnia 20. września 1919 r. odbędzie się w kościele OO. Karmelitów dnia 29-go października o godz. 9-tej rano.

†

Msza św. 6586

za duszę ś. p.

JADWIGI z Horoszkiewiczów ZIEMBICKIEJ

zmarłej 28. października 1918 r., odbędzie się we czwartek 30. bm. o g. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Za nader staranne i troskliwe leczenie mnie w mojej ciężkiej chorobie składam Wielmożnemu Panu dr. Juliuszowi Notzowi najgorętsze podziękowanie.

Dawid Boog, naczelnik stacji w Barszczowicach.

Dentysta
Dr. Tadeusz KASPRZYCKI
ordynuje Lwów ul. Romanowicza 3. parter (przedłużenie ul. Akademickiej). 850

Dentysta Dr. Jakób Owiński
Pracownia Dentystyczno-Techniczna
ul. Halicka 21. 801

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. M. BRILL **Plac Akademicki 4.**
5741

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
DR. BERGER
Sykstuska 15. 1170

Dr. Emil Dawidowicz ordynuje 11-12 i 3-5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych ul. Zimorowicza 5. 5·05

Dr. Mieczysław Andruszewski
powrócił i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycz. od 2—4 popoł. **pl. Akademicki** (Fredry) **2.** 6536

Sekundarjusz szpitala powszechnego
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od g. 1—5. Lwów, Rynek 41. I. p. 6183

Z dniem 1-go listopada otwiera

dr. JÓZEF ALEKSIEWICZ

chirurg-ortopedysta, **swoją lecznicę ortopedyczną** we Lwowie przy ul. Frydrychów 2. — **Leczy się!** Zboczenia w budowie ciała, gruźlicę stawów, kości i gruczołów. Złamania i zwichnięcia. — **Środki pomocnicze:** Roentgen, światło kwarcowe, kąpiele w gorącem powietrzu, elektryzacja, masaż, gimnastyka. — **Pierwszorzędna fabryka aparatów i protez.** 6581

Kursa giełdy lwowskiej

z dnia 27. października 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	545·—	—·—
Bank ludowy	200—10	275·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	650·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	725·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	280·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	400·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	680·—	690·—
Bank przemysłowy	400—20	720·—	730·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	500·—	—·—
Tow. Gafota	200—0	255·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	500·—	—·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	112·00	113·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	107·00	108·00
Banku kraj. gal. 4½ prc.	109·—	110·—
Banku kraj. gal. 4 prc.	107·25	108·25
Banku hip. gal. 4½ prc.	108·50	109·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	106·50	107·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	103·00	104·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	104·00	105·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	96·50	97·50

IV. Waluty.

100 Marek polskich		189·00	196·00
Ruble carskie	po 100 rb.	225·—	245·—
„ „	po 500 rb.	230·—	2[illegible]0·—
„ „	drobne	180·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	80·—	100·—
„ „	(po 250)	70·—	80·—
Karbowańce	(po 1000)	28·—	38·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę		190·—	197·—

Warszawa. (PAT.) Kursa giełdy z 27. X. 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterlingów	158·—	160·—	158·—	161·—
Dolary t. Zjednocz.	38·00	38·50	38·00	37·75
Dolary kanadyjskie	—	—	36·00	37·25
Franki francuskie	4·40	4·50	4·40	4·55
„ szwajcarskie	6·80	6·90	6·80	6·95
„ belgijskie	4·40	4·50	4·30	4·55
Liry	3·75	3·85	3·70	3·90
Marki fińskie	1·60	1·65	1·58	1·68
Lei rumuńskie	1·70	1·75	1·70	1·80
Floreny holenderskie	13·75	13·95	13·65	14·05
Korony szwedzkie	9·10	9·15	9·05	9·30
„ norweskie	8·60	8·75	8·55	8·80
„ duńskie	8·10	8·25	8·05	8·30
Marki niemieckie	1·37	1·39	1·36	1·40
„ drobne do 10 mk.	100·—	—	—	—
Korony austrjackie	—	50·—	—	50·—
Korony czeskie	100·—	102·—	—	—

Kurs przerachowania na korony: 52·00.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Institutrice française donne des leçons particulières et des cours. Excellente méthode. Chmielowskiego nr. 9, porte 6, de 3—8 h. 6566

Stenografistka udziela lekcji stenografii. Zgłoszenia do biura nauczycielskiego, Potockiego 24, III. p. 6575

Starszy pedagog dr. filozofii przyjmie lekcje na wsi, we dworze albo na plebanji, w okolicy zdrowej na warunkach według umowy. Zgłoszenia pod „Pedagog" do administracji. 6558

Posady i prace.

Praktykanta z ukończoną średnią szkołą rolniczą za wynagrodzeniem poszukuje dwór Niestanice, p. Chołojów. 6511

PIELĘGNIARKA DZIECI z długoletnią praktyką, władająca językiem niemieckim i polskim prosi o posadę. Także do niemowląt. E. K. Wieden XVIII. Teresiengasse 28/6. 8

Młoda inteligentna siła biurowa z praktyką i pisaniem na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne do administracji pod „H. S.". 6580

Poszukuję biegłego pomocnika z branży żelaznej i praktykantów. Łaskawe zgłoszenia Import et Export towarów żelaznych, art. technicznych i maszyn. A. M. Kierski, Kopernika 4. 6573

Poszukuję posady jako zarządczyni domu. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Sierota". 6568

Kancelarja adwokata dra Grzeszczyńskiego poszukuje rutynowanego koncypienta Polaka. Zgłoszenia: Lwów, Fredry 7. 6585

Leśnik z egzaminem, długoletnia praktyka w pierwszorzędnych majątkach poszukuje zaraz posady. Matyka. Lwów, Agencja Kostiuka, Kopernika 19 6555

Kupno i sprzedaż.

Aksamitne, welurowe i filcowe kapelusze po bajecznie niskich cenach tylko w I. Krajowej fabryce Rudolfa Neuwelta we Lwowie, Balonowa 3. 618[illegible]

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Rutowskiego 8, sprzedaje formy na miary, na żądanie fastryguje. 5786

Kamienice i folwarki korzystnie do nabycia przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, Lwów Leona Sapiehy 9. 6152

Futro podróżne, baranica i futro bobrowe prawie nowe, jakoteż dużo męskiej garderoby i obuwia do sprzedania. Snopkowska 33. mezanin między 2—4. 6485

Kupię realność bez pośrednictwa z wkładem 100 do 150 tysięcy koron. Zgłoszenia list. do administracji pod „Katolik I. 20". 6[illegible]62

Sprzedam kamienicę II. piątrową w dziel. I. przy tramwaju, z elektryką i łazienkami solidnie budowaną, przynoszącą 4 prc., brutto czynszu przedwojennego z wkładem K. 380.000 tylko Polakowi. Wiadomość w „Biurze Pracy", Asnyka 8, parter. 6502

Pracownia Stanisława Konopackiego, Lwów Dwernickiego 7, sprzeda: 50 łóżek stałych składanych 175×75 cm., wagi 22 kg., sztuka 180 koron, 80 łóżek silniejszych do rozbierania 183×83 cm. wagi 34 kg. sztuka 285 K, 10 wieszadeł stojących na ubrania z podstawkami na parasole po 170 koron. 6516

Kostjum czarny z materji przedwojennej do sprzedania Zyblikiewicza 26. parter prawy. 6538

Futro męskie w dobrym stanie do sprzedania. Pilawski, krawiec. Kopernika 7. 6518

Fortepian krótki sprzedam za 5.600 K. Zimorowicza 6, I. p., od 11—12. 6547

Koza dojna, rasowa do sprzedania. Supińskiego 7. 6545

Maszyna „Underwood" i Remington Standard do sprzedania. Kolesza, Sykstuska 10. 6549

Dwa łóżka barokowe sprzedam. Łyczakowska, Leiner. Między 4—7. 6565

Kupię futro męskie w cenie poniżej 1500 kor. Zgłoszenia list. do administracji pod „Futro". 6569

Sprzedam fortepian krzyżowy czarny krótki, pokój męski wyrób Thoneta, stół jadalny orzechowy, dwie szafy olchowe, szafa na książki Bonifratrów 8, parter na lewo od 2—5 godziny. 6576

Sprzedam willę z wolnem mieszkaniem o 10-ciu pokojach, gaz, elektryka, z tego 5 pokoi od 15. listopada wolne, zaś reszta od 1. maja, cena 360 tysięcy koron. Wiadomość Grunwaldzka, Preyer. 6571

L. m. 77592/1919/I.

Ogłoszenie licytacji.

Gmina miasta Lwowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową na wydzierżawienie prawa polowania w dobrach miejskich Wola dobrostańska, położonych w powiecie grodeckim, obejmujących około 3.500 morgów lasu, na przeciąg lat trzech, względnie sześciu, począwszy od 1. grudnia 1919 do końca listopada 1922, względnie 1925.

Od polowania wyłącza się staw we Woli dobrostańskiej i łąki pomiędzy lasami, zajęte pod ujęcia wodociągowe.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum w wysokości 10 proc. ofiarowanego za cały czas czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Depart. I. Magistratu (II. p. ratusz)

Opieczętowane oferty należy wnosić najdalej do dnia 15. listopada 1919 (włącznie do godziny 12 w południe w Depart. I. Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 16. października 1919.

198 **Neumann,** w. r.

Bank austryacko-węgierski.

W piątek dnia 31. października 1919. o godz. 11 przed połudn. odbędzie się w średniej sali koncertowej we Wiedniu, III., Lothringerstrasse 20.

nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia Banku austrjacko-węgierskiego.

W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą na mocy art. 14 statutów bankowych*) tylko ci akcjonarjusze brać udział, którzy by do udziału w tegorocznem regularnem posiedzeniu walnego zgromadzenia byli uprawnieni.

Tych członków walnego zgromadzenia, którzy swoje akcje po dniu 30. listopada 1916 odebrali a ich ponownie nie złożyli, zaprasza się niniejszem, by dla udowodnienia trwałego posiadania akcji celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, je najpóźniej do 23. października 1919 w oddziale depozytów z kładu głównego we Wiedniu lub w głównym zakładzie w Budapeszcie albo w jednej z filii Banku ponownie złożyć zechcieli.

Porządek dzienny i karty wstępu nadeszle się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.

Wiedeń, dnia 14. października 1919.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Wimmer,
wicegub.rnator.
Medinger, **Rapp,**
radca generalny sekretarz generalny.

*) Artykuł 14 statutów Banku austryacko-węgierskiego: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Wszyscy ci akcjonarjusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniem walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyi, są o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15, członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zebrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.

W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli i jeżeli ich akcje nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie kryda ne, dopóki się ono nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia jawić się może tylko osobiście i nie może przysłać pełnomocnika a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten jest w prawie przybyć na Walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcji, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcji, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 6550

Z Drukarni Polskiej, Lwów, ...yzyna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.